



Na tropie

3
XXXIV



Na stowie harcera-ki polegaj jak na Zawiszy

Słowa to jeszcze nie czyny. Wartość słów mierzymy wszędzie czynami, które naste- pują po słowach. Poznając ludzi od wczesnej młodości uczymy się szybko rozróżniać po- między naszymi znajomymi co kto wart. Naj- prostszą pochwalać dla człowieka jest, jeżeli możemy o nim powiedzieć: "gdy on/a/ coś przyrzeknie - zawsze tego dotrzyma". Jego obietnice mają rzeczywistą wartość, spełnia- ją się, są wykonane przez ich mocodawcę.

Co tu gra rolę ważną? Czy tylko pamięć, by wykonać cośmy obiecali, czy też zasób wciwłej energii i wysiłku, by wykona- ć co się przyrzekło. Chyba pamięć i wola decydują w równym stopniu. Oczywiście rozsąd- dek powie nam, że tych obietnic nie może być za dużo. Musimy się liczyć z tym, czy będziemy w stanie dotrzymać obietnicy - inaczej nie wystawiaj- my oczeku, który nie ma pokrycia.

Praktyczna rada podszeptnie nam - obiecuj mniej, ale wyko- naj dokładnie i nie szukaj byle błażej wymówki jak się "wy- kręcić" od przyjętego na siebie obowiązku. Powoli z naszym naz- wiskiem zrasta się opinia: "na nim można polegać". Ta opinia nawet małemu chłopcu dodaje dużego autorytetu. Starzy czy mło- dzi uważają nas, jeżeli wierzą, że ich nie zawiedzimy. Na tę opinię staramy się zasłużyć ciągłym wysiłkiem naszego życia; powoli ta cecha staje się naszą "drugą naturą", czymś naturalnym i przyjemnym.

Podczas zajęć harcerskich szukamy okazji do jak naj- częstszych pogadań na temat r o z u m i e n i a tego punktu prawa. Każdy powinien wypowiedzieć się jak to rozumie i umieć podać przykłady z życia zastępu czy literatury. Oczywiście opi- wieś o Z a w i s z y Czarnym bardzo pomoże. Przeczytaj numer 3-4/1971 str 13-19. Zastępowi/e/ uważnie najpierw sami - potem razem z zastępem. Poszukajcie kogoś, kto żywo opowie o Zawiszy. Przedyskutujcie ten temat podając jak najwięcej przykładów. S t o s o w a n i e : zastępowi sami dają d o b r y przykład dotrzymywania słowa. Zachęcamy do ó w i c z e ń w tym kierun-



ku. Każda/y w d z i e n n i c z k u zapisz sobie jakieś po- stawienie np.: wstawanie o ustalonej godzinie, wykonanie do- brego u c z y n k u , uprzejmość wobec mniej sympatycznych to- warzyzy/ bo dla miłych nam osób jest b. łatwo być uprzejnym/. K o n t r o l u j e m y siebie codziennie i stwierdzamy, czyśmy dotrzymali słowa.

T a z g o d n o ś ć s ł ó w z c z y n a m i jest chyba najważniejszą z wszystkich cech harcerskich. Ten punkt naszego prawa r e g u l u j e nasz stosunek do Boga, do ludzi i do samych siebie. On wyrabia nasz s t y l ż y c i o w y , u- stala naszą opinię czy można na nas liczyć czy nie. Pamiętajmy, że ta cecha charakteru ma być czymś trwałąm w naszym życiu i wo- bec tego odświeżamy ją codziennym zastrzykiem wysiłku woli. C i a g ł e a n i e tylko raz na imieniny, czy "na gwiazdkę". W tym także tkwi sens naszej p r a c y n a d s o b ą , by działać dla drugich a nie dla własnych materialnych korzyści, przyjemno- ści czy osobistej reklamy.

Wszyscy mamy w życiu olbrzymie możliwości, by ze swej " ludzkiej gliny" wmodelować posąg " na obraz i podobień- stwo Boga, by nasze człowieczeństwo uszlachetnić i podnieść wy- żej. W tej pracy nie możemy nigdy spocząć na laurach i powiedzieć sobie : dosyć- już jestem doskonała/y/.

hm Ignacy Płonka.

hm: Chmielarska i J. Niedzwiecka

hm Maria CHMIELEWSKA i hm Janina NIEDZWIECKA.



Druhna Maria w czasie swych studiów dużyne

im. Obrońców Woli/ z powstania listopadowego/

brała udział w A.K.a po wojnie w Londynie była

kierowniczką szkoły ojczyściej Wimbledon i bra-

ła udział w redakcji książki Wielka Gra i komisji podręczni-

kowej PMS. Druhna Janka straciła rodziców w Kijowie podczas

rewolucji, widzi ją potem w Warszawie, od 1929 w Lille, Rou-

baix we Francji a 1934 włącza się w pracę harcerską. Jej za-

sługą trwała pozostanie Stella Plage-ośrodek harcerek dzia-

łający od 1950 r. Pamięć o Niej we Francji będzie zawsze żywa

Obydwie Druhny były wzorem ofiarnej służby Bogu

i Polsce pełnionej całym życiem aż po jego kres.





URZĄDZENIA obozowe

Na Jamboree we Francji w 1947 r. najwspanialej urządzili się Amerykanie. Przywieźli ze sobą wspaniałe hangary, spali na polowych łózkach, gotowali na elektrycznych kuchniach, w elektrycznych lodówkach przechowywali żywność, piekarnie, a nawet pralnie mieli, zmechanizowane. - Zgodzisz się, że to wygodne i imponujące, ale dla Pionierów i impornujące, ale dla Pionierów sam sobie rzeźbi własnymi rękoma i sprytem. W trudzie wyrobiasz się u niego pomysłałość, przeszkody uczą go wytrzymałości, a przez codzienny wysiłek nabiera on sił. Przesadny komfort i wymyślne wygodny - nie są cechami harcerza - pioniera. *

Co jest do zrobienia w obozie? Jak sobie poradzić z tymi różnicznymi pracami? - o tym dziś pogawędzimy.

Jedzie MIESZKAĆ?

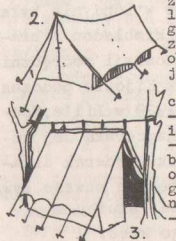
1. Niemoty

Odpowiednie się śpi pod gołym niebem, usianym gwiazdami w ciepłą, letnią noc, ale deszcz potrafi gępsud najwzgardziej różowy immor. Dlatego najpierw pomyśl o "dachu nad głową". - Najmilszym namiotem dla "starego" obozownika - to namiot mały, łatwo przenośny, /częściami da się zrolować na plecak/ wygodny na wycieczce i na obozie, prosty w stawianiu. /rys.1, 2, 3./

Większy kłopot sprawia namiot duży /rys.4/. Trzeba go przewozić, odpowiednio konserwować i właściwie korzystać się z niego dopiero na obozach. Na on jednak tę zaletę, że mieści cały zastęp. Namioty lub hangary na całą drużynę lepiej nadają się na nagazyny, jadałnie i t.p., gdyż zabierają cały urok obozowania, gdy drużyna zmieszona jest do mieszkania w czołści.

Dla ustawienia małego, czy dużego namiotu należy:

- wymierzyć miejsce pod namiot i oznaczyć miejsca sznurków,
- rozwinąć płachtę i tak ułożyć, by dół każdego sznurka leżał na oznaczonym poprzednio miejscu, góry sznurków wsunięte w odpowiednie otwory płachty namiotowej,
- rozprostować lub założyć linki



szczytowe i narożne, naciągnąć i przybić linki boczne, wyrównać dach,
- umocnić do ziemi ścianki boczne,
- okopać namiot, dając zachować przez podłożenie pod boczne ścianki /zabezpiecza od zalewania namiotu/,
- dla odprowadzenia wody wykopać rowki w kierunku spadku terenu,

Nigdy nie przysypuj bocznych ścianek namiotu ziemią wybraną z rowków! /namiot zgnije i przecieka!.

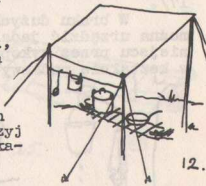
Pamiętaj:
- o stałym regulowaniu linek namiotowych, które kurozą się pod deszczu i pękają lub wyrwyjąją kołki z ziemi,
- o dobrym rozbięciu kołków i częstym sprawdzaniu, czy dobrze siedzą w ziemi.
Każde przecoczenie - to "murowany przysinek" w czasie nocnej burzy, która ci napewno namiot zerwie.

Na czym GOTOWAĆ?

Naturalnie na kuchni przez siebie zbudowanej.

Kuchnię należy wybudować zdaleka od mieszkalnych namiotów, w miejscu cieniastym i blisko wody.

Należy zwrócić uwagę na kierunek wiatrów, by dym nie szedł na obóz. Obok kuchni należy umieścić namiot lub szakas - spiżarnię z piwniczką odpowiedniej wielkości, wykopać zlew na brudną wodę oraz dół na odpadki. Pomyślność w urządzeniu palenisk kuchennych przewidywanych nie ma granic. Przyjrzyj się najczęściej spotykanym typom kuchni:



Trójnóg / rys.5/, zawieszenie naczynia na drucie z haczykiem pozwoli ci na regulowanie odległości pomiędzy dnem naczynia, a płomieniem,

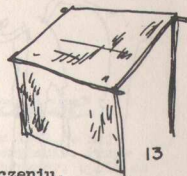
Widełki /rys.6/, poprzeczka musi być z grubego, mokrego i trudnopalnego drzewa, a widełki odsunięte od ognia,

Darniowa /rys.7/, wykopać rowek, naczynia zawiesić na przecie, opartym o podwyższone darnią brzozi rowka,

Huculska /rys.8/, pamiętaj o dobrym zakotwiczeniu,

Z cegieł /rys.9/ można nad nimi umieścić i widełki dla wolniejszego gotowania /rys.10/,

Do pieczenia /rys.11/, na żelaznych prętach umieścić pudko od biskoptów, obrmuruj cegłami, obyle gliną. Kucharzy należy "szanować" specjalnie. Dlatego w braku cienia należy im zrobić daszek /rys.12/ Lepiej jednak zabezpiecza kuchnię zarówno od wichru, deszczu, jak i od słońca daszek ze ścianą rys.13.



13

Gdzie JEŚĆ ?

Harcerz nie wymaga specjalnych wygod, ale w upalne lato lub w czasie deszczu najmilej się jada w prowizorycznej jadalni /rys.14/, która jest prosta w budowie i przewiewna. Jądanie pod drzewami lub w namiotach nie licuje z mianem harcerza.

Umycie rąk przed jedzeniem jest

sprawą prostą, jeśli obok znajduje się podreżna umywalnia /rys.15/.

Również bardzo higienicznym

zwycajmem jest urządzenie prostego stoja na przybory do jedzenia dla zastępu /rys.16/ oraz stojaka na naczynia /rys.17/.

W braku dużych płacht namiotowych można urządzić jadalnię w cienistym miejscu przez wykopanie "stołu" w ziemi w kształcie podkowy, elipsy, lub koła.



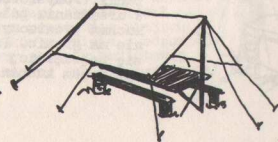
17



jadalnia kopana



15



- 6 -

Gdzie się UMYĆ ?

Prosty stojak dla miednicy /rys.18/ sporządza się w parę minut.

Można urządzić umywalnię dla zastępu jak /rys.19/,

najlepiej jednak, tak po "harcersku"

wygląda mycie się w rzece

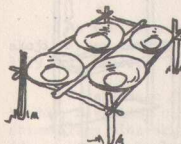
/rys.20/. W braku rzeki pionier potrafi na to zaradzić

przez urządzenie

"natrysków" /rys.21/.



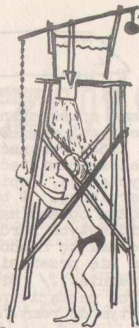
18.



19.



20



21.

"natrysków" /rys.21/.

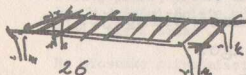
Do drzewa umocowuje on drewniany wspornik, na którym stawia szaflik lub beczkę. Rączka wykonana z drutu uruchamia się "dźwignię" przymocowaną na "osi" do beczki. Na drugim końcu beczki umieszcza się ciężarek i zabezpiecza się dźwignię "ramką", w której się ona porusza. Do dźwigni umocowuje się ponadto "czop" drewniany odpowiedniej długości, tak, by zatykał szczelnie otwór na dnie beczki. Na zewnątrz otworu przybija się dużą "puszkę" od konserw, której dno dziurkuje się gwoździem.

Natrysk gotowy! /nie zapomnij nalać wody do beczki! /

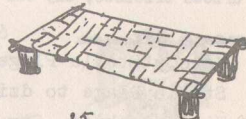
Jak się URZĄDZIĆ W NAMIOCIE ?

Pierwszą rzeczą do zrobienia będzie "spanie". Zależnie od wysokości namiotu będziemy robić łóżka niskie lub normalne, a zależnie od materiału prowizoryczne lub przyce. Spanie na podściółce, nawet najlepszej jest niezdrowe na dłuższy przeciąg czasu. Jest to raczej przywilej obozów wędrownych, których członkowie mają jednak ze sobą

płachtę gumową, którą kładą na ziemię, a dopiero odpowiednią podściółkę z gałązek, słomy itp.

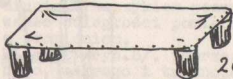


25



25.

- 7 -



Lóżka prowizoryczne / rys. 25/.
Na ramie wykonanej z żerdzi przeplatamy szmurek, lub lepiej plecioną linę, którą należy

26a. silnie naciągnąć.

Ramę operamy na równych klockach i "spanie" jest gotowe. Dla ułatwienia można "siatkę" z linek wykonać w domu przed wyjazdem na obóz. Należy pamiętać, że linki z biegiem czasu się wyciągają, lepiej więc zrobić "siatkę" z taśmy parcianej. W braku klocków ramę można oprzeć na wbitych w ziemię widlastych żerdziach /rys.26/. Ma to jednak tę niedogodność, że kółko nie da się przenieść / a namiot czasami cieknie.../ Siatkę można z powodzeniem zastąpić płótnem workowym, przybitym do ramy./rys.26a./



29.

18 **Wieszaki, stoły ławki** zawsze ułatwią ci życie. Jeżeli namiot jest obszerny można porobić wieszaki osobne dla każdego zastępu /rys.27/. Górna część na czapki, poprzeczka na ubrania i z tyłu na ręczniki, na dole deska na buty, które nigdy nie powinny stać na ziemi /wilgoć/, oraz z przodu wieszak na plecaki. W namiotach pojedynczych wieszak można połączyć ze stolikiem jak/rys. 28/, przy czym buty mogą stać na dolnej desce

lub na podstawie zrobionej z kilku patyków /rys.29/. Wykonanie stolików, ławek, stołków, a nawet foteli z żerdzi nie przedstawi żadnych trudności dla tak już doświadczonego pioniera.



Urządzenia obozowe powinny być proste, praktyczne, trwałe i ładne. Każda rzecz wykonana przez pioniera powinna być ponadto ozdobna, czy to przez dobór materiału jak np. drzewo brzozone, czy też przez zgrabne wykonanie.

M. Bucza plm.

nana oświadcza

ćwiczenia harcerzek w Ośrodku

Harc.w Stella Plage we Francji.- Harcerskie

Stella Plage to dzieło życia Druhny Janki

Niedźwieckiej. Str.ost.:Sprawność Olimpijczyka

na kolonii hufca Warta z Chicago.



GROMADO! CZUJ!

Na apel Komendy Chorągwi włączyliśmy się najserdeczniej i czynnie do akcji harcerskiej "Dzieci - Dzieciom". Tematem kolonii zuchowych w sierpniu 1979 było hasło: " Kochamy wszystkie dzieci - kolonia dzieci świata ".

Polski zuch /"Krasnoludek"/ zaprosił na kolonię dzieci z czterestu krajów. Bawiliśmy się znakomicie. Mieliśmy gawędy o obcych dalekich krajach, śpiewaliśmy piosenki, robiliśmy stroje, ozdobiliśmy cały obóz symbolami krajów, z których mieliśmy przedstawicieli. Każdy zuch przejął się ogromnie swą rolą. Na zakończenie kolonii, w czasie kominka, wystąpiło 15 zuchów w strojach swoich krajów - każdy ze swym małym programem i piosenką.

Zuch Aluś - Polak - gospodarz - śpiewał:

"Ja chcę was, ja chcę was, ja chcę was znać
Chodźcie tu, chodźcie tu, ręce mi dać
Prawą mi dać, lewą mi dać, bis
Będziem świat lepszy budować!



Zaciskał się krąg połączonych rąk dzieciennych, aż objął wszystkie dzieci obecne na kominku.

Po kolei śpiewali swe piosenki: Indianin, Meksykańczyk, Kanadyjczyk, Anglik, Arab, Chińczyk, Eskimosek itd., aż przyszła kolej na biednego, bosego chłopca, uratowanego z łodzi w Wietnamie.

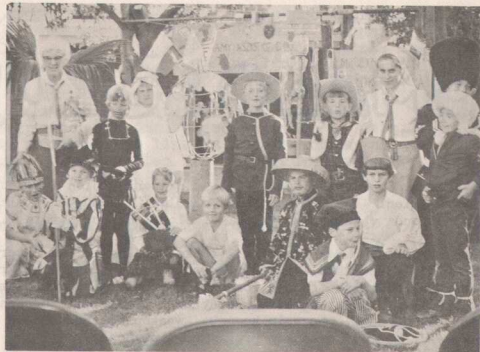
Śpiewał on:

"Smutna, smutna, smutna jest dola ma
Stoi przed wami chłopiec z Wietnamu bis
Który nie ma.

Serce, pomoc, proszę mi dzisiaj dać
Bym z dziećmi świata mógł tego lata
Bawić się i śmiać". bis



Na piosenkę natychmiast zareagował "Szkot":



"Jestem Szkot w spódnicy,
Oj da, dana, dana,
Wygrzywam na kobzie
Od samego rana.

Trochę skąpy jestem
To moja uroda
Bo kocham pieniądze,
Wydawać je szkoda.

Ale dziś tu z wam
"am kieszeńi otwartą,
Bo chłopcu z Wietnamu
"ardzo pomóc warto".



Szkot pierwszy złożył swojego dolara dla biednego Wietnamczyka.

Na zakończenie kominka 7-mio letni Marcin Frąckiewicz, gwardzista pa-
pieski, zaspiewał:

" Jak szczęśliwe życie moje,
Gdy na warcie dumny stoję
W Watykanie, świętym mieście,
Najgodniejszym z miast na świecie



Olimpiada i Dzieci dzieciom u zuchów Los Angeles

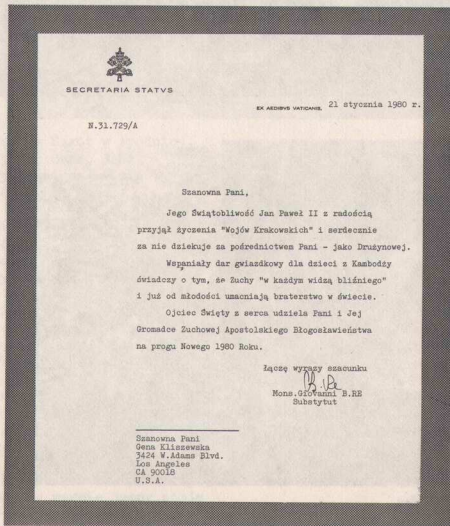
Strzegę Papieża, Ojca Świętego
Syna Narodu Boga wernego. " bis

Wszyscy rodzice, goście, harcerze i instruktorzy podchwycili melodię
w śpiewie drugiej zwrotki:

" Jak szczęśliwa Polska cała,
że Papieża świata dała ..."

Kominek kolonijny powtórzyliśmy w Los Angeles w listopadzie 1979.
Rezultat: - spontaniczne ofiary na głodne dzieci. Wysłałam do Ojca Świętego
czek od zuchów na sumę 250 dolarów.

phm G.Kliszewska



Zuchowa olimpiada

Ponieważ Ameryka nie brała udziału w zawodach olimpijskich, zuchy
zorganizowały w czasie kolonii swoją Olimpiadę.

16 zuchów było od rana do wieczora zafascynowanych historią Olimpiady
starożytnej i nowożytnej, treningami i majsterkowaniem oszopeń, dysków,
budowaniem przeszkód. Nastroj ogarnął bez wyjątku wszystkich chłopców.

Podziwiałam, ile mogli się nauczyć, zapamiętać i potem dalej przekazać,
aż do swych rodzin w Polsce / zobacz załączony list do babci/.

Kominek również pokazaliśmy dwa razy. W czasie drugiego kominka
przyszła mi myśl, że zuchy mogą również złożyć swą cegiełkę na "Dom Pielgrzy-
ma" w Rzymie. Wystąpił raz jeszcze gwardzista papieski, a zuch - Olimpijczyk
- Krzys Hauser / jeżeliśmy źle odczytali nazwisko - przepraszamy. Red./
zaśpiewał na zakończenie króciutką piosenkę. /Melodia: "Plon niesiemy, plon"/

"Hej daleko stąd bis
będzie polski dom.
Dom Pielgrzyma, dom wspaniały
Jana Pawła - wiecznej chwały.
Duży, dobry dom
to serc naszych plon.



Zuchy także chcą
dać cegiełkę swą,
Więc serdecznie wszystkim proszę
nie żałujcie zuchom grosza,
A ja za to wam, mocno buzi dam"



Rozdawali Krzys i Marcin buziaki, a za to zbierali do koszyków do-
lary. Gdy w izbie, po kominku, chłopcy liczyli pieniądze, nagle usłyszałam
głos zucha Stasia Sowy - " wiecie, do równego rachunku brakuje tylko jednego
dolara i 13 centów". Bez chwili namysłu Staś wyjął z portmonetki swego dola-
ra Krzys Hauser dorzucił wszystkie jakie miał centy przy sobie i w ten sposób
do Ojca Kazimierza Przydatka poleciał do Rzymu czek na 125 dolarów ze zdjęciem
dzielnych zuchów z gromady "Wojciechowski w Los Angeles".

Wódz Gromady - Gena Kliszewska phm.
Przybozna - Siostra, Druha Gertruda Szymańska.

1980

Kochana Babciu!
(w Polsce)



Ja otrzymałem srebrny medal olimpijski w biegu na
dłonie. Mówiłem o Biegu Maratońskim w Grecji.
Nasze okrzyki! W Idźmy do Ciele! Idźmy Duch! Olimpijski
- Kiedyś Ty! Byłem ubrany na biało, a na kasku
5 kotek. Zielony - Australia, Ciemny - Afryka, Żółty - Chiny,
Niebieski - Europa, Czerwony - Stany Zjednoczone. Wiem że
w roku 1932 była Olimpiada w Los Angeles Coliseum, gdzie
otrzymał złoty medal James Krosociński - Polak.
Ja jestem najlepszym i sermem w tej klasie srebrny
angielki. Dostanę nagrodę! Jak ty Babciu się
czujesz na zdrowiu?

W roku 1984 była
Olimpiada w
Los Angeles

Los Angeles
U.S.C.
Coliseum
i
Sports
Arena
to jest
Miaładawo.
Si. Robota



U.S.C. Coliseum & Sports Arena, Los Angeles, California

Powstanie Listopadowe

Główne siły polskie, cofając się ku stolicy stoczyły najpierw pomyślne
potyczki pod Wawrem i Białozłęką, a następnie 25-26 lutego 1831 walną bitwę pod
Grochovem. Żołnierze bili się wspaniale, ale u generałów i wyższych oficerów
objawiły się starsze, szlacheckie nawozyki, Nie słuchano Chłopińskiego, który
na wyraźne życzenie Radziwiłła objął faktycznie dowództwo; działano na własną
rękę.

Szczególnie zacięte walki toczyły się o sławną Olszynkę pod Grochovem.
Ostatecznie Moskale nie zdołali przełamać stanowisk polskich. Taktycznie bit-
wa była nierozegraną, strategicznie była klęską Moskali, bo Dybiec nie zdołał
zająć stolicy, którą bitwa grochowska uratowała, a tym samym umożliwiła dalszą
wojnę.

Chłopiński, ciężko ranny w bitwie, wystąpił z wojska, co również uczynił
i Radziwiłł. Wodzem został generał Jan Skrzynecki, który jako dowódca dywizji
odznaczył się w bitwie pod Grochovem. Do pomocy dodano mu dwu młodych, zdol-
nych generałów, Wojciecha Chrzanowskiego jako szefa sztabu i Ignacego Prądzyn-
skiego jako kwaterymistrza generalnego.

Dybiec poniósłszy ogromne straty, czekał na posiłki i ściągał swoje siły
koło Siedlec. Ponieważ nastała pora wiosennych roztopów, przeto przez kilka
tygodni nie walczone. W tym czasie rząd narodowy powiększył znacznie wojsko.
Wystawiono 22 nowych pieszych pułków a 16 konnych. Ministrem wojny został
generał Franciszek Morawski /znanu poeta/. Z końcem marca miała Polska 76 tys.
ludzi w polu, a z załogami i gwardią narodową przeszło 100 tysięcy.

Niestety i Skrzynecki nie sprostał zadaniu. Był dobrym generałem dywi-
zji, ale na wodza naczelnego nie miał potrzebnej energii, miał też, podobnie
jak i Chłopiński, przesadne pojęcie o sile nieprzyjaciela. Początkowo jednak
zdołał Prądzynski nakłonić Skrzyneckiego do działań zaczepnych. Pod Wawrem,
Dębem Wielkim i Iganiami rozbito odosobnione korpusy nieprzyjacielskie, a
gdyby Skrzynecki zdobył się jeszcze na jeden energiczny wysiłek, wyrzuciłby
nieprzyjaciela za Bug. Z powodu chwiejności Skrzyneckiego zdołał Dybiec
utrzymać się pod Siedłami.

Położenie powstania było dotychczas dobre, mimo, że wojsko polskie zaj-
mowało stanowiska obronne. Ujemną stroną było, że szopała część narodu brała
udział w wojnie, że nie wciągnięto chłopów do powstania, bo nie obiecano im
zwolnienia od pańszczyzny.



Tatry

Karpaty dzielią się na kilka mniejszych krain:

- a/ Tatry,
- b/ Podhale i Pieniny,
- c/ Beskidy,
- d/ Podkarpatcie.

Druhny i Druhowie !

Zobaczcie wymagania na Wasze stopnie harcerskie i szukajcie tu odpowiedzi z wiedzy o Polsce.

Tatry są najwyższą grupą górską w Karpatach.

Na terenie Polski zajmują one 180 km. kwadratowych

Większa część Tatr leży w Czechosłowacji.

Wrażenie wysokości gór potęgują otaczające je kotliny podgórskie, zwane kotlinami podtatrzańskimi. Na północy nad Dunajcem znajduje się Podhale, najrozleglejsza kotlina podtatrzańska. Do dwóch tysięcy metrów wynosi względna wysokość Tatr, w stosunku do otaczających je kotlin.

W południowej swej części Tatry zbudowane są z bardzo twardych, odpornych na wietrzenie skał granitowych, które lepiej od innych skał oparły się działaniu wód i powietrza. Dlatego występuje tutaj charakterystyczny krajobraz wysokogórski. Cechują go wyniosłe granitowe turnie, urwiste ściany skalne, strome stoki i ostre formy gór oraz ostra linia grzbietowa, czyli grani tatrzańska. Ku wschodowi "skalny mur" potężnieje i tam wznoszą się najwyższe szczyty tatrzańskie: *Garłuch / Gierlach* - 2655 metrów i *Lomnica* - 2634 metrów. Obydwa leżą po czechosłowackiej stronie Tatr. Najwyższe szczyty polskie to - *Rysy* - 2499 metrów i *Swinica* - 2301 metrów, leżące na samej granicy polsko-czechosłowackiej.

Prawdziwą ozdobą krajobrazu tatrzańskiego są liczne jeziora i bystro płynące górskie potoki. Wody potoków z szumem przelewają się po bierównym podłożu, wcinają się w głąb skalnego podłoża i tworzą liczne wodospady.

Do najbardziej znanych należą *Wodogrzmoty Mickiewicza* i *Siklawa* w Dolinie Rostki w Tatrach Wysokich.

Inaczej wyglądają Tatry od strony północnej. Są one tam znacznie niższe i zbudowane nie z granitu, lecz z mniej odpornych wapieni. Pod działaniem wody deszczowej, temperatury powietrza, słońca i wiatru wapień łatwo wietrzeje, a kruchy materiał skalny rozspycha się w drobny gruz i zacięła podnóża gór. Nadto woda deszczowa rozpuszcza wapień, tworzy w nich szczeliny wypłukuje podziemne chodniki, kręte korytarze i jaskinie, czyli



Schronisko na Hali Gąsienicowej - w głębi Żółta Turnia 2087m

podziemne grotty. Niezwykła jest rzeźba gór wapiennych. Spotyka się tam fantastyczne postacie, piramidy, w górę strzelające kominy, ostre iglice, urwiste, prostopadłe ściany skalne i łagodnie pochylone upłazy urozmaicające krajobraz wapiennych Tatr.

W wapiennym krajobrazie Tatr swoim pięknem wyróżnia się Giewont, górujący nad Zakopanem, Kominy w Dolinie Strążyskiej, Wąwóz Kraków w Dolinie Kościeliskiej i wiele innych.

Klimat Tatr

Krótkie i chłodne, zima mroźna, śnieżna i długa. Rozrzedzone i przezroczyste powietrze sprawia, że działanie promieni słonecznych jest tu bardzo silne, zwłaszcza na południowych stokach górskich. Ale w nocy temperatura gwałtownie spada, bo rzadkie, czyste powietrze bez chmur szybko oddaje nagromadzone w ciągu dnia ciepło./Zwróć uwagę, że na obozie w czasie gwiazdzistej nocy jest zawsze zimniej aniżeli w pochmurnej, bo chmury zatrzymują promieniujące ciepło z ziemi i oddają je z powrotem w dół/.

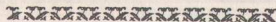
Wiatry są przeważnie zachodnie i południowe. Czasem pojawia się w Tatrach bardzo gwałtowny wiatr, zwany wiatrem halnym. Jest to suchy, ciepły wiatr, który wieje z południa, przechodzi ponad grzbietami Tatr i po północnych stokach spada z ogromną siłą ku kotlinie Podhala. Na wiosnę topi gwałtownie śniegi, powoduje nieraz groźne lawiny i częste wezbrania potoków górskich. Kładzie pokotem znaczne partie lasów, zrywa dachy z chat, niszczy linie telefoniczne i przewody wysokiego napięcia, wyrządza ogromne szkody w górskich zagrodach.

Obfite są opady atmosferyczne. Deszczu i śniegu spada tu więcej niż w innych częściach Polski, dlatego bogate są w Tatrach wody powierzchniowe i podziemne. Gdy jednak w ciągu dłuższego okresu rzadziej występują opady, mniejsze potoki górskie mają bardzo niski stan wody, czasami nawet wysychają. Natomiast podczas gwałtownej ulewy zamieniają się w krótkim czasie w rwące strumienie, grożące powodzią.

Z dużą wilgotnością powietrza związane są częste mgły w Tatrach i zupełnie niespodziewanie pojawiające się chmury.

W okresie lodowcowym, kiedy cała nizina Polski pokryta była lodem, wody i Tary miały swoje wielkie lodowce, które wypełniały wszystkie większe doliny i zsuwały się ku podgórskim kotlinom.

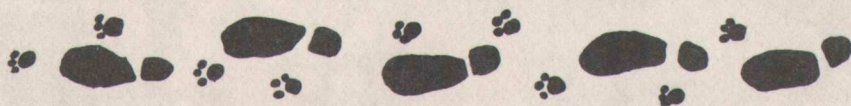
Pozostałością po lodowcach są jeziora tatrzańskie, zwane stawami. Najbardziej znane są: Morskie Oko i Czarny Staw. Te jeziora są bardzo głębokie i wodę mają zimną.



Dolina Ryblego Oka - w głębi Mięguszowiecki Szczyt K/Morsk.Oka



Olimpiada na kolonii zuchów hufca Warta z Chicago.



Rok XXXIV.
Numer 3.

Marzec
1981

Na tropie

Miesięcznik młodzieży harcerskiej wydaje Naczelnictwo Z.H.P. poza granicami Kraju.

Redaktor od 1953 r. - hm Ignacy PŁONKA, 30 Anson Rd., London NW2 3UU. England.

Zespół redakcyjny: hm J. Hebda, phm M. Nalewajko, hm J. Nedyj, hm B. Pancewicz,
hm W. Splawska, phm A. Świętochowski, hm Z. Szydło, hm M. K. Wariwoda, hm W. Wenzel.

A d r e s y:

R e d a k c j a - "Na tropie" - 30 Anson Rd. London NW2 3UU. England.

A d m i n i s t r a c j a - "Na tropie", 47 Rutland Gate, London SW7 1PB. England.

W. Brytania - hm L. Kliszewicz, 7 Bridgford Rd. West Bridgford, Nottingham NG2 6AN.

Ameryka - dz. h. T. Terpin, 6961 W. Belmont Ave, CHICAGO 60634, USA.

Australia - phm St. Janus, 31 St. Hubert Rd., East Ivanhoe, Victoria 3079. Australia

Francja - hm L. Kosmala, 4 rue Begin, 57000 METZ France.

Kanada - hm B. Bahyryz, Kaszuby RR2, P.O. Barrys Bay, Ontario K0J-1B0, Canada.

Warunki prenumeraty - roczna: W. Brytania £ 2.50; Francja 20 franków;

St. Zjednoczone, Australia, Kanada po 6 dolarów. Nr. pojed. 25p, 2 franki, 60 centów.

Przekazy pocztowe wypełniać: "Na tropie", Polish Boy Scouts and Girl Guides Assn.



archiwum
harcerskie.pl